Rok V. Nr. 163 | Sosnowiec, wtorek 24 czerwca 1930 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Stalin pod naciskiem czerwonej armji

cofnął dymisję Woroszyłowa.

RYGA, 23.6. Z Moskwy nadchodzą uzupełniające szczegóły o sensacyjnym konflikcie między Stalinem a komisarzem wojny Woroszyłowem

Woroszyłow, który odbywał podróż inspekcyjną i miał wziąć udział w konferencji partji komunistycznej w Odesie, otrzymawszy wiadomość o zamierzonym przez Stalina usunięciu go z naczelnego stanowiska w armji, przerwał niezwłocznie swą podróż i udał się do Moskwy, gdzie zagroził, iż nie usłucha rozkazu Stalina i pozostanie na dal na stanowisku komisarza wojny. Wobec grozy sytuacji i możliwości wybuchu buntu wojennego w Moskwie, prezes CIKA. Kalinin wpłynął na Stalina, który ze względu na alarmujące wiadomości o nastrojach w armji czerwonej odwołał dymisję Woroszyłowa.

Wypadki te wywołały w Moskwie olbrzymie wrażenie, gdyż po raz pierwszy zdarza się, iż dyktator sowiecki zmuszony był zrezygnować ze swych zamiarów i skapitulować przed armją.

Woroszyłow, jak przypuszczają, utrwalony na swem stanowisku i pewny swoich wpływów w armji przejść może od obrony do ofenzywy przeciwko Stalinowi i w ten sposób spowodować wypadki polityczne o nieobliczalnem znaczeniu.

O STOSUNKI POLSKO SOWIECKIE.

WARSZAWA, 23.6. (wł.) Bawiący w Warszawie poseł pełnomocny Rzplitej w Moskwie p. Patek odbywa dalsze konferencje z ministrem Zaleskim i posłem sowieckim w Warszawie Antonowem Owsiejenko, w sprawie stosunków polsko sowieckich.

POMNIK MAR. PIŁSUDSKIEGO W KATOWICACH.

KATOWICE, 23.6. (wł.) Związek legjonistów G. Śląska zwrócił się do rady miejskiej Katowic z prośbą o przydział placu pod pomnik marsz. Piłsudskiego.

Pomnik ten stanałby na rynku przed teatrem, skąd marszałek przemawiał swego czasu poraz pierwszy na ziemi śląskiej.

Odsłonięcie odbyć się ma w 10-lecie przyłączenia Śląska do Polski.

OBCHÓD 100-LETNIEJ ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI BELGJI w WARSZAWIE.

WARSZAWA, 23.6. (wł.) Dnia 25 bm. odbędzie się w Warszawie obchód 100-letniej rocznicy niepodległości Belgji. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jana, przy udziale członków rządu. W godzinach popołudniowych odbędzie się w radzie miejskiej uroczysta akademja.

NIEMIŁA PRZYGODA ZEPPELINA.

BERLIN (PAT). W czasie postoju sterowca „Hr. Zeppelin" w Hamburgu wydarzył się niemiły incydent, a mianowicie w chwili, kiedy większość pasażerów zajęła już miejsca w kabinach, sterowiec z nieznanych przyczyn poderwany został nagle w górę, unosząc ze sobą kilku żołnierzy załogi, podtrzymujących liny sterowca.

Kapitan sterowca Lechmann wraz z częścią pasażerów pozostał na lądzie. Sterowiec przez jakiś czas krążył nad miastem i portem, próbując lądować, po pewnym jednak czasie odleciał w kierunku Berlina, zawiadamiając depeszą iskrową że z powodu braku odpowiedniego balastu lądowanie jest niemożliwe. Kapitan Lehmann będzie więc musiał odbyć podróż powrotna do Berlina koleja

Pożyczka budowlana dla miast Zagłębia Kielc i Radomia.

WARSZAWA, 23.6. (wł.) Ministerjum skarbu opracowało szczegółowy plan podziału pożyczki budowlanej. Z podziału tego miasta w Zagłębiu otrzymają: Sosnowiec — 1 miljon 800 tys. zł. i Dąbrowa — 180.6000 zł.

Kielce otrzymają 224.200 zł. i Radom 165.400 zł.

Minister Składkowski na inspekcji pogranicza

polsko-niemieckiego.

WARSZAWA, 23.6. (wł.) Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski udał się samochodem na pogranicze polsko-niemieckie do Działdowa, gdzie odbył dłuższą konferencję ze starostą p. Łobozem i z przedstawicielami straży granicznej Konferencja miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa na granicy polsko - niemieckiej.

Subwencje pruskie na „incydenty nadgraniczne"

BERLIN, 23.6. Tak zw. komisja graniczna sejmu pruskiego omawiała sprawę subwencji antypolskich, stwierdzając, między innemi, że 12 miljonów marek specjalnie przeznaczonych jest na walkę z żywiołem polskim w prowincjach, graniczących z Polską oraz z żywiołem duńskim nad granicą duńską. Na walkę na zachodzie przeciwko Francji przeznaczono 5 miljonów marek.

Walny zjazd związku inwalidów

wojennych

WARSZAWA, 23.6. W ub. niedzielę odbył się w Warszawie 9 ogólny zjazd delegatów inwalidów wojennych Rzplitej. O godz. 12.30 w kościele św. Jana ks. biskup Gall odprawił uroczystą mszę św. Na nabożeństwo przybyli między innymi minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski, wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski, wiceminister pracy, gen. Hubicki, d-ca O. K. gen. Wróblewski, prezes B. G. K., gen. Górecki. Katedrę wypełniły po brzegi delegacje inwalidów w liczbie około tysiąca osób ze 110 sztandarami. Po mszy ks. biskup Gall poświęcił nowy sztandar inwalidów wojennych R. P.

O godzinie 2 pp. nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Przybyłych powitał pos. Karkoszka, który szczególnie witał przybyłych na zjazd premjera Sławka, wiceministra Hubickiego, gen. Góreckiego.

Wieczorem odbyło się przedstawienie w operze dla członków zjazdu.

Szał antypolski na Litwie.

Fałszywe informacje prasy niemieckiej.

KRÓLEWIEC, 23. 6. Dzienniki tutejsze rozpowszechniają wiadomość o rzekomem wykryciu na Litwie „wielkiej organizacji wywiadowczej polskiej", do której miało należeć dwuch strażników granicznych litewskich. Jednemu przed wykryciem udało się jakoby zbiec zagranicę, a drugi niejaki Smitas miał popełnić samobójstwo. Polityczna policja w Kownie rzekomo znalazła u kilku podejrzanych osób materjały, zawierające tajemnice wojskowe litewskie.

„Niemcy nic nie zapłacą z własnej kieszeni"

KRÓLEWIEC, 23. 6. Na posiedzeniu związku agrarjuszów Rzeszy, którzy zwołali kongres do Królewca prezydent związku agrarnego Hepp wygłosił przemówienie, w którem żądał przejścia do porządku nad traktatem handlowym z Polską, wypowiedzenia traktatu handlowego z Finlandją i zerwania umowy celnej z Włochami w sprawie owoców i wina. Hepp wyraził pogląd, że należy nałożyć na zagranicznych producentów i eksporterów tak wysokie cło na importowane towary zagraniczne, aby Rzesza mogła z tych ceł pokrywać raty reparacyjne.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 23.6. (wł.) Marsz. Piłsudski przerwał swój urlop wypoczynkowy i powrócił dziś z Druskienik do Warszawy.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE.

LWÓW, 23.6. (wł.) Na terenie Lwowa wykryto sprzysiężenie komunistyczne, mające na celu rozbicie odbywającego się we Lwowie zjazdu TUR-u. Policja, w związku z tem aresztowała 20 komunnistów

CENTROLEW RADZI I RADZI...

WARSZAWA, 23.6. (wł.) Dziś obradowali w sejmie przywódcy Centrolewu nad tekstem rezolucji, która ma być przedstawiona kongresowi krakowskiemu, w dniu 29 bm. Pozatem zbierano podpisy pod nową petycję do p. prezydenta Rzeczypospolitej, w sprawie zwołania sesyj nadzwyczajnych sejmu i senatu.

CHARAKTERYCZNE WYBORY W ZDUŃSKIEJ WOLI.

ŁÓDŹ, 23.6. (wł.) Wczoraj odbyły się w Zduńskiej Woli. pod Łodzią wybory do rady miejskiej, które dały wielce charakterystyczne wyniki. Mianowicie CKWPPS. poniosło zupełną porażkę, tracąc wszystkie mandaty, których w poprzedniej radzie miał 6. Natomiast frakcja PPS., która poprzednio nie miała ani jednego mandatu, uzyskała przy obecnych wyborach 7 mandatów.

Pozatem, na ogólną ilość 24 mandatów, pozostałe stronnictwa otrzymały następująca ilość mandatów: socjaliści niemieccy — 1, Bund — 1, właściciele nieruchomości --1, PPS. lewica — 3, endecja — 2, niemieccy mieszczanie — 1, żydowscy rzemieślnicy — 1, żydzi religijni — 1, żydowski blok narodowy — 2, ortodoksi — 4 i chadecja — 1 mandat.

O NADUŻYCIA W CHEŁMIE.

WARSZAWA, 23.6. (wł.) Pod przewodnictwem posła Sobańskiego (BB.) odbyło się dziś posiedzenie nadzwyczajnej komisji do badania nadużyć przy budowie dyrekcji kolejowej w Chełmie. Na posiedzeniu tem przesłuchano wiceministra komunikacji p. Czapskiego, oraz postanowiono zwrócić się do najwyższej izby kontroli z prośbą o dostarczenie szeregu dowodów w tej sprawie.

ZJAZD LEGJONISTÓW ZIEMI KRAKOWSKIEJ.

KRAKÓW, 23.6. (wł.) Wczoraj odbył się w Krakowie, na dziedzińcu Wawelu, zjazd legjonistów ziemi krakowskiej. Zebrani wysłali depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzplitej oraz do marsz. Płsudskiego. Pozatem uchwalona została rezolucja, wyrażająca nadzieję, że wszystkie wartości moralne, reprezentowane przez marsz. Piłsudskiego, a wszczepione w duszę żołnierza, przyczynią się do dalszych zwycięstw nad wrogiem zewnętrznym, ukrócą partyjnictwo i prywatę w kraju.

DZIS UPALNIE.

Dziś dość pogodnie, upalnie, ze skłonnością do burz w poznańskiem na Pomorzu i na Mazowszu.

POSTRZELIŁ SIĘ W RĘKĘ I ZMYŚLIŁ BAJKĘ O NAPADZIE.

KRAKÓW, 23.6. Urzędnik pocztowy na poczcie głównej w Krakowie p. Henryk Włodarczyk chcąc popisać się przed swemi władzami odwagą i sumiennością w urzędowaniu zmyślił bajkę o napadzie na swą osobę.

W tym celu w chwili gdy nikogo nie było na korytarzu przed jego biurem, położył się na podłodze i przestrzelił sobie rewolwerem lewą rękę, a następnie począł wzywać pomocy, opowiadając nadbiegającym urzędnikom, że napadło go dwuch bandytów. Gdy poczęto czynić poszukiwania i dochodzenia wszystko się wyjaśniło.

Reklamiarskiego urzędnika opatrzyło pogotowie.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY ZAMAWIA 300 WAGONÓW ZBOŻA DLA REZERW ZBOŻOWYCH.

WARSZAWA, 23.6. W związku z nagłą zwyżką cen na giełdach zbożowych dowiadujemy się, że przyczyną tej zwyżki jest powzięta ostatnio decyzja rządu nabycia większej ilości zboża dla państwowej rezerwy zbożowej.

Mianowicie państwowy bank rolny zwrócił się do najpoważniejszych organizacyj i firm rolniczych z propozycją złożenia ofert na dostawę w terminie najkrótszym ogółem 300 wagonów zboża.

Wiadomość ta zelektryzowała giełdy zbożowe w kraju i spowodowała nagłą haussę. Dalsze zamówienia są przewidywane.

OTWARCIE WYŻSZEJ UCZELNI RELIGIJNEJ ŻYDOWSKIEJ W LUBLINIE.

LUBLIN, 23. 6. Dziś odbędzie się w Lublinie uroczyste otwarcie wyższej uczelni religijnej żydowskiej. Jest to instytucja prywatna, zakrojona na szeroką skalę. Ortodoksja zyskuje głównie dzięki staraniom „Agudy" i rabina Szapiro z Piotrkowa uczelnię religijną o wyższym poziomie.

Duży czteropiętrowy gmach, który mieści także powstałą z darów bibljotekę o kilku tysiącach tomów, wyrósł ze składek, zebranych, zarówno w kraju, jak i zagranicą (głównie w Ameryce). Uczelnia lubelska będzie pierwszym tego rodzaju zakładem w Polsce, a jednym z niewielu na świecie.

OBERWANIE SIĘ GZYMSU W ŚWIĄTYNI.

KATOWICE, 23.6. Podczas procesji w kościele parafjalnym w Chropaczowie, pow. świętochłowickiego, od stropu oberwał się duży kawał tynku i spadł na kamienną posadzkę, raniąc ciężko 67-letniego inwalidę. Szczepana Dudę i lżej kilka innych osób, znajdujących się w kościele.

Wypadek ten wywołał wielką panikę wśród wiernych.

Przyczyną oberwania się tynku jest obsuwanie się okolicznego terenu kopalnianego wskutek czego zarysowały się mury kościoła.

PRZYJAZD ANGIELSKICH WŁAŚCICIELI KOPALŃ WĘGLA DO GDYNI.

GDYNIA, 23.6. Do Gdyni przybyła wycieczka, złożona z czterech właścicieli angielskich kopalni węgla i pięciu przedstawicieli angielskich urzędów portowych, celem zapoznania się z urządzeniami wywozowemi w Gdyni i całością portu oraz zagadnieniem węglowem w Polsce.

ROBOTNICY JAKO DZIAŁACZE NAUKOWI.

MOSKWA, 23.6. W Leningradzie postanowiono przyciągnąć robotników do pracy naukowej w laboratorjach fizyczno - technicznych. Oddział leningradzki partji komunistycznej przystąpił już do wybierania robotników fabrycznych, którzy mogliby pracować naukowo w laboratorjach. Akcja ta ma na celu stworzenia w Rosji kadr uczonych proletarjackich.

NIEMIECKO-POLSKA KONWENCJA ZBOŻOWA.

BERLIN, 22.6. Komisarz organizacji zbożowej Rzeszy dr. Bade wyjechał z Berlina do Warszawy, celem rozpoczęcia rokowań w sprawie niemiecko-polskiej konwencji zbożowej, która zakończy się z dn. 30 czerwca.

Europa w walce o nowy kształt ustrojowy.

Napór Niemiec na zachodnią ścianę naszą rośnie z dnia na dzień. Stoimy w przededniu ostatecznej ewakuacji Nadrenji z wojsk okupacyjnych, ostatniego w istocie zastawu realnego, jaki pozostawał w rękach zwycięzców z r. 1918. Sprawa zachodu niemieckiego spada tem samem — przynajmniej przejściowo — z porządku dziennego rewindykacyjnej polityki niemieckiej, cała jej energja zmienia tedy radykalnie, bez osłonek swój kierunek geograficzny. Nowe fakty: zajście pod Opaleniem, demonstracyjny pobyt prezydenta Hindenburga w Prusiech Wschodnich, obwożenie korespondentów amerykańskich po granicy polsko-niemieckiej, aby ich pouczać o niemożliwości utrzymania postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego — to wszystko iskry, gromadzące obficie materjał palny.

Równocześnie Niemcy przechodzą przez ostry wewnętrzny kryzys gospodarczy, stanowiący przesłankę dla ewentualnego zamachu ustrojowego. Radykalny program redukcyj, oszczędności, przymusowych ofiar i danin wywołuje coraz groźniejszą komplikację wewnętrzną. Minister skarbu Moldenhauer poszedł w odstawkę. P. Bruening jedzie do Prus Wschodnich, aby bawiącego tam prezydenta Rzeszy Hindenburga nakłaniać do „coup d'etat" ogłoszenia dyktatury...

Przybierające gwałtownie na rozmiarach powszechne europejskie, a raczej światowe, przesilenie gospodarcze zaczyna wogóle ujawniać fakty, które z dnia na dzień coraz wybitniej organizują świadomość o bezradności i bankructwie wczorajszego ustroju liberalnego i paralmentarnie-demokratycznego. Coraz ostrzej występują objawy zwrotu ku koncepcjom antyliberalnym, antyparlamentarnie-demokratycznym w całej Europie.

Austrja malutka w ogólnym rozgardjaszu gospodarczym ratuje się przed rosnącemi tendencjami zamachowemi ze strony Heimwehry, której patronują już nawet naczelnicy prowincyj (dr. Rintelen w Styrji) —wygnaniem głównego „turbatora" Pabsta, czem niesłychanie zaostrza sytuację.

Rumunji, dławiącej się również w kleszczach kryzysu gospodarczego, „spada z nieba" na ratunek nowy król, aby ratować położenie. Lepiej jest bowiem — jak mówił w Warszawie min. Grandi — jeśli kolegjalną władzę zastępuje świadoma swych zadań odpowiedzialna w autorytet wyposażona jednostka. Liberalna partja p. Bratianu została wykończona powrotem Karola.

W Bułgarji rządzi po dyktatorsku w istocie młody król Borys, niemniej młody król Jugosławji zgoła również nie zamyśla wrócić do systemu parlamentarnie-demokratycznego.

We Włoszech system ten oddawna jest pogrzebany, we Francji nasyconej finansowo bronią się jeszcze twierdze Grenady liberalnie-parlamentarnej, ale kryzys gospodarczy i tam daje się coraz bardziej silniej odczuwać.

A w Anglji? Anglja czeka na wodza, któryby ją wybawił od parlamentaryzmu — woła ostatnio główny organ konserwatywny; bezrobocie, kryzys w przemyśle, stan rzeczy w Hindustanie, Arabji, Egipcie, bankructwo rządów laburzystowskich, to wszystko stwarza jakże sprzyjające warunki reakcji mas przeciw tradycyjnym formom ustrojowym...

Rozkładający się po wojnie z nieubłaganą logiką gospodarczy ustój liberalny w Europie, coraz wyraźniej organizuje świadomość i instynkty mas przeciw tej treści moralnej i tym formom ustrojowym, które wbrew nowej rzeczywistości powojennej, usiłują anachronicznem trwaniem swojem ratować przedwojenny, niemoralny, na eksploatacji słabszych przez silniejszych oparty na bunkowy system gospodarki liberalnie-kapitalistycznej.

Elementom rozkładu tego systemu gospodarczego towarzyszą coraz widoczniej elementy rozkładu wczorajszych treści polityczno-ustrojowych.

Działanie tego powszechnego, o światowej skali zjawiska nie może omijać i pozostawiać na uboczu Polski. Wydarzenia i walka wewnętrzna w Polsce staje się w obliczu naszkicowanych ewolucyj i przewrotów zrozumiałym komponentem zmian w całości europejskiej, zmian, zmierzających coraz wyraźniej w życiu wbrew paneuropejskiej doktrynie „ratowniczej" — ku nowym formom i treściom ustrojowym, opartym na nowej zasadzie moralnej: na autorkji narodowej i kulturalnej.

Europa w ciemnościach walczy o nowy swój dziejotwórczy kształt ustrojowo-moralny.

Beta.

Bezrobocie w Rosji.

Pomimo gwałtownego tempa uprzemysłowienia kraju, armja bezrobotnych w Rosji nie znika z powierzchni życia. Wynosiła ona w dniu 1 stycznia 1922 roku 160.000 osób, w 1923 — 641.000, w 1924 — 1.240.000, w 1925 — 901.600, w 1926 — 951.173, w 1927 — 1.310.600, w 1928 — 1.352.000, w 1929 — 1.600.200 a wreszcie w dniu 1 czerwca 1929 r. — 1.633.000 osób. Są to oczywiście tylko ci bezrobotni, których zarejestrowały państwowe urzędy pośrednictwa pracy, a więc w pierwszym rzędzie bezrobotni miejscy.

Skąd się bierze ta armja bezrobotnych? Sowieccy ekonomiści tłumaczą jej istnienie gwałtownym napływem elementu wiejskiego i obiecują sobie, że po kolektywizacji rolnictwa, gdy wszyyscy tam znajdą pracę, to źródło bezrobocia zostanie zatamowane. Co jednak mówią cyfry i rzeczywistość? Liczba bezrobotnych, którzy przybyli ze wsi do miasta, wynosiła przeciętnie w latach 1927-28 około 133.000 osób, w r. 1929 — 129.500 osób, to znaczy zaledwie 9 względnie 7.9 proc. ogółu bezrobotnych. W rzeczywistości przybysze ze wsi znajdują łatwiej pracę, niż stali bezrobotni miejscy, są bowiem zdrowi, niewyniszczeni ciężką wyczerpującą pracą w fabrykach państwowych i są chętniej angażowani.

Prawie połowę bezrobotnych miejskich stanowią natomiast kobiety, młodociani i ci, którzy po raz pierwszy szukają pracy. Świadczy to, iż proletaryzacja ludności zatacza coraz szersze kręgi, skromne dochody głowy rodziny nie wystarczają na pokrycie wydatków domowych i wszyscy domownicy muszą stawać do warsztatu pracy. Sowieccy ekonomiści radują się z tego powodu, głosząc, iż dokonują się rewolucja w życiu rosyjskiej kobiety, że Rosja upodabnia się do Ameryki. Zapominają jednak, iż w Ameryce pociąga kobiety do pracy niezwykle wysoki zarobek, natomiast w Rosji zmusza je do tego nędza materjalna.

Wątpliwem jest, czy kolektywizacja, tak jak obecnie jest przeprowadzana, zmniejszy bezrobocie na wsi, które, choć nie rejestrowane, sięga kilku miljonów osób. Powstają na wsi wielkie kolektywy zbożowe, oparte na nowoczesnych metodach pracy i maszynach, co pociąga za sobą zmniejszenie liczby rąk roboczych. Tak np. w kołchozie w okręgu czapajewskim nad Wołgą, według oficjalnych informacyj, liczba zatrudnionych robotników po racjonalizacji spadła do jednej szóstej. Zmniejszenie bezrobocia na wsi mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby udało się przejść do bardziej intensywnej gospodarki.

J. B.

Uproszczone przepisy o akcji budowlanej

w noweli do ustawy o rozbudowie miast

Opracowany jest obecnie przez rząd projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast.

Obecnie przepisy tej ustawy wprowadzają zbyt skomplikowaną procedurę przy udzielaniu kredytów na prywatny ruch budowlany. Nowela ma w znaczny sposób uprościć tę sprawę.

Projektowane jest również wprowadzenie do noweli przepisów mających na celu utworzenie w przyszłości wielkiego funduszu budowlanego.

Określone mają być również znacznie dokładniej kompetencje komitetów rozbudowy oraz działalność ich podana ma być ściślejszej kontroli.

Znaczenie komitetów rozbudowy jako czynnika obywatelskiego przy składaniu wniosków na udzielenie pożyczek budowlanych nie ulegną wątpliwości, nie wszędzie jednak te komitety stoją na należytym poziomie.

Niektóre komitety wywołały szereg skarg na stronniczość przy wydawaniu wniosków kredytowych.

Przeciw zbyt natarczywym kwestarzom

Surowe zarządzenia min. spraw wewnętrznych.

Mimo szeregu zarządzeń ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie kwestarstwa instytucje urządzające kwesty nie pouczają kwestarzy w jaki sposób i gdzie mają kwestować.

Często się zdarza, że kwestarze nadużywają położonego w nich zaufania i zamiast kwestować na ulicy obchodzą mieszkania, cukiernie i restauracje.

Do rzeczy będących na porządku dziennym należy natrętne upominanie się o datek, przypinanie wprost siłą kwiatka ,czy znaczka do klapy.

Dotychczas, mimo surowych zakazów, angażowani są do kwest zawodowi kwestarze, otrzymujący od setki od zebranych pieniędzy.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało obecnie świeże przepisy o kwestach ulicznych, zastrzegając, że organizacje, które nie będą dbały o to, aby zbieranie datków odbywało się zgodnie z przepisami, pozbawiane będą prawa urządzania kwest

Zjazd rolników pow. będzińskiego

Doniosłe uchwały i rezolucje.

Ostatni zjazd rolników powiatu będzińskiego, który obradował pod przewodnictwem dyr. Mazura, referenta dla spraw wiejskich przy radzie powiat. BBWR. wypadł niezwykle imponująco, wykazując wielkie zrozumienie potrzeb rolniczych i zainteresowane się niemi dla dobra państwa przez naszych włościan.

Liczni uczestnicy zjazdu, po wysłuchaniu z wielkiem zaciekawieniem szeregu referatów z działu gospodarczego, rolnego i organizacyjnego, wygłoszonych przez dyr. Mazura, posła Łakotę i innych, przystąpili do dłuższej dyskusji,uchwalając jednogłośnie następujące rezolucje:

Zjazd stoi na stanowisku umocarstwowienia potęgi państwa polskiego i będzie w tym kierunku popierać wszelkie usiłowania rządu, wyrażając dewizę, iż rolnicy winni łączyć się we wspólne koła nie na polu politycznem, lecz na polu pracy, mając na celu podniesienie gospodarcze wsi.

Zjazd zwraca się do wydziału pow. sejmiku będzińskiego o ścisły kontakt referenta rolniczego przy wydziale pow. z referentami rolniczemi przy kołach B. B. W. R. w gminach, w kierunku komasacji gruntów, tworzenia spółdzielni rolniczych, o organizowane odczytów, kursów rolnych, — o dążenie do zakładania sadów, pasiek, stacyj zarodowych do podniesienia rasy bydła i koni, oraz o umożliwienie rolnikom nabywanie maszyn rolniczych i sztucznych nawozów, jak również,by wydział pow szedł z pomocą wsiom, które pragną podnieść wawrzywnictwo i sadownictwo.

Zjazd podkreśla, iż koniecznem jest przygotowanie do zawodu rolniczego dziewcząt wiejskich, by kultura rolnicza nie obejmowała jedynie mężczyzn, lecz także i kobiety, to też wyraża dezyderat, aby organizowano zimowe kursy gospodyń po wsiach, wzorowego gotowania, szycia, robienia konserw, suszonych owoców i t. p.

W dalszych rezolucjach zjazd zwraca sę z apelem do rolników i osadników gmin wiejskich powiatu, o wytężenie swej pracy w kierunku pielęgnowania wawrzywnictwa i sadownictwa, jak również do wydziału pow. o tworzenie ogrodów owocowych, warzywnych, pasiek i t. p. na terenach majątku ziemskiego sejmiku będzińskiego, wysuwając zarazem konieczność podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego w gminach czysto wiejskich przez urządzanie oświatowych kursów weterynaryjnych i zakładanie bibljotek gminnych, mogących udostępnić rolnikom czytanie książek fachowo rolniczych i pism rolniczych.

Wreszcie zjazd zwraca uwagę władz na śpieszne założenie i uregulowanie hipotek wiejskich i skierowanie uwagi banku rolnego na rolników Zagłębia Dąbr.

Dla przeprowadzenia postulatów stworzona zostaje pow. rada rolnicza z oddziałami gminnemi.

W konkluzji zjazd zwraca się do ludności wiejskiej z apelem, by składała swe, chociażby drobne nawet oszczędności do kas państwowych, celem przyczynienia się do uruchomienia kapitałów, co w wielkiej mierze przyczyniłoby się do zlikwidowania obecnego kryzysu.

W pełni zaufania dla p. starosty Boxy, zjazd przekazuje swe rezolucje, jako przewodniczącemu wydziału pow. z prośbą o rozpatrzenie i współpracę, w kierunku podniesienia kultury rolnej i oświatowej powiatu będzińskiego.

Właściciele nieruchomości w Dąbrowie

radzili nad wstrząsami podziemnemi.

Wynikłe stąd straty, według opinji min. przem. i handlu, ponoszą kopalnie.

Z inicjatywy zjednoczenia stanu średniego w Dąbrowie, w ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie właścicieli nieruchomości, celem omówienia pożyczki budowlanej oraz powtarzających się coraz częściej w Dąbrowie wstrząsów podziemnych.

Na zebraniu przybyło tylu zainteresowanych właścicieli nieruchomości, że dość obszerna sala zjednoczenia stanu średniego i z nią sąsiadujące pokoje, nie mogły wszystkich pomieścić.

Zagaił i przewodniczył obradom p. P. Urbańczyk, w asystencji assesorów p. F. Bąbczyńskiego i inż. Nowickiego. Sekretarzował p. Cebula.

Długi i treściwy referat o wstrząsach podziemnych wygłosił p. R. Kicki, między innemi, nadmieniając, że sprawa ta, jest ważną dla całego Zagłębia, a przedewszystkiem dla właścicieli nieruchomości w Dąbrowie gdzie obywatele są przeważnie mało zamożni i na kosztowne procesy z właścicielami kopalni o rujnowanie ich domów nie mają pieniędzy. Dalej referent wspomniał, że sprawą tą również zajęła się rada miejska, wysyłając do ministerjum przemysłu i handlu odpowiednie pismo na które otrzymała odpow., że za wszystkie uszkodzenia powierzchni budynku, spowodowane wstrząsami podziemnemi odpowiada właściciel danej kopalni.

Pismo otrzymane w tej sprawie z ministerjum przemysłu i handlu referent Kicki odczytał zebranym, analizując poszczególnie wymienione w niem paragrafy, z których właśnie wynika, że wszelkie koszta uszkodzonych budowli ponosi kopalnia.

Wywody referenta i opinję ministerjum w tej sprawie w zupełności podzielił obecny na zebraniu inż. Janota.

Po dyskusji postanowiono wybrać komisję, która wspólnie z zarządem zjednoczenia stanu średniego i zarządem miasta, kontynuować będzie w dalszym ciągu swe prace.

Do komisji zostali wybrani: R. Kicki, P. Urbańczyk, T. Trzęsimiech, St. Dryjski, J. Nowak i W. Szumbarski.

Pożyczką budowlaną referował ławnik magistratu T. Trzęsimiech.

Fatalna zabawa dzieci w Sosnowcu.

Gwoździem rozpruł sobie brzuch.

Onegdaj po południu o godz. 4 m. 20, w Sosnowcu miał miejsce niezwykły wypadek, który niemal nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Na podwórzu domu przy ul. Czystej nr. 1 grupka dzieci urządziła sobie prymitywną huśtawkę, tak zw. „wagę“ na desce, opartej w środku na słupku półmetrowej wysokości.

Po kolejnym zażywaniu rozkoszy huśtania na deskę usiadł Czesław Okruszko, lat 14, zam. przy ul. Czystej nr. 4 z jednym ze swych rówieśników.

Malcy, chcąc zaimponować swym rówieśnikom, zaczęli mocno odbijać się nogami od ziemi.

W trakcie odbijania Okruszko poślizgnął się na desce,tak nieszczęśliwie, że upadł na jej koniec, gdzie o wystający gwóźdź rozerwał sobie dolną część brzucha, uszkadzając przytem genitalja.

Okruszce udzielono pierwszej pomocy lekarskiej i w stanie dość ciężkim przewieziono go na kurację do szpitala na Pekinie.

Zgniłe jaja na odczycie A. Nowaczyńskiego.

Gazy nie nad Warszawą, a w Dąbrowie.

Odczyt A. Nowaczyńskiego na temat „Gazy nad Warszawą“ urządzony przez organizacje endeckie w ubiegłą niedzielę w Dąbrowie odbył się z przeszkodami.

Otóż, gdy prelegent zaczął mówić niespodziewanie z pośród publiczności posypały się zgniłe jaja i puszczono na salę gazy łzawiące.

Na sali powstało ogólne zamieszanie co ostatecznie spowodowało, że publiczność zmuszona była przenieść się do sąsiedniego pokoju, w którym niefortunny prelegent, pod osłoną policji, w dalszym ciągu kontynuował swój odczyt.

W czasie puszczennia na sali gazów łzawiących byli również obecni na odczycie znam działacze endecy p. Raźniewski i K. Strzelecki, którzy przed gazami z płaczem ratowali się ucieczką.

Tajemnicze samobójstwo młodzieńca w Czeladzi.

Pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

W dniu onegdajszym o godz. 10 rano pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń, 17-letni Kazimierz Żmuda, Węgroda Dolna (dom własny).

Rano, tragicznego dnia denat zwierzył się siostrze ze swych zamiarów samobójczych, lecz ta, widząc wesołe i spokojne zachowanie się brata potraktowała to oznajmienie jako żart.

Kiedy po rozejściu się z bratem udała się do codziennego zajęcia, w mieszkaniu na górze huknął strzał. Zaalarmowana strzałem wpadła do pokoju i oczom jej przedstawił się okropny widok.

Na podłodze w kałuży krwi z rewolwerem w kurczowo zaciśniętej ręce, obok postawionych kwiatów leżał trup jej brata. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie zdołano ustalić policja w dalszym ciągu prowadzi energiczne śledztwo.

Wypadek ten wzbudził wśród znajomych i przyjaciół rodziny p. Żmudów szczere współczucie.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 24 Wtorek

Dziś: Nar. Jana Chrz.
Jutro: Prospera
Wschód słońca 3.16
Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 24 czerwca.

11.30. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Radjowy poranek szkolny. 13.00. Kom. meteor. 13.10. D. c. muz. z płyt gramof. 15.15. Kom. gospod. 15.50. Obrzędy Świętojańskie. 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.10. Chwilka lotnicza. 17.35. Odczyt turyst. - krajoznawczy. 18.00. Koncert popul. 18.50. Rozmaitości 19.10. Giełda rolnicza. 19.15. W przeddzień zwołania przedsoborowego zebrania kośc.prawosł. w Polsce. 19.35. Prasowy Dziennik Radjowy 19.50. Transm. z opery Warszawskiej „Ijola“. W przerwie repr. teatrów miejskich Warsz. Po transm. kom.: meteor., polic., sport. oraz retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE

Wtorek, 24 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek szkolny z Warsz. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Ogrodnik śląski. 18.00. Koncert popul. z Warsz. 18.50. Z wędrówek po Bułgarji. 19.15 Codzienny odcinek powieściowy. 19.30. Rozmaitośsi, program na dzień nast. 19.45. Kom. harcerski. 19.50. Transm. z Opery Warsz. Po operze: kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., retransm. ze stacyj zagr.

Ogólna

(o) **Zapisy do szkoły telegraficzno-telefonicznej.** Dnia 1 października b. r. rozpoczyna się nowy kurs w szkole teletechnicznej telegrafów i telefonów dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie.

Od kandydatów wymagane są świadectwa z ukończenia 6 klas szkoły średniej i odbyta służba wojskowa, jednak nie przekraczalne 30 lat życia. Pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznem. Nauka trwa w szkole dwa lata i jest bezpłatna. Słuchacze, którzy wykazują zadawalniające postępy otrzymują stypendjum około 200 zł. miesięcznie. Dla przyjezdnych z prowincji jest zapewnione mieszkanie bezpłatnie.

Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują stanowiska urzędników technicznych.

Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować do dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie, wydział telegraf.-tedefoniczny, Plac Napoleona nr. 10 z dołączeniem: świadectwa szkolnego metryki urodzenia, świadectwa moralności, poświadczenia obywatelstwa, świadectwa pow. lekarza o stanie zdrowia i dowodu wojskowego.

Wykłady w szkole rozpoczynają się I-go X, a termin składania podań upływa 31 lipca b. r. Przed wstąpieniem do szkoły kandydaci muszą odbyć praktykę linjową od 2-ch do 4-ch miesięcy. O bliższe szczegóły zainteresowani mogą zwracać się do naczelnika technicznego zarządu tg. i tf. okręgu radomskiego, Radom, Plac 3-go maja nr. 6.

(o) **Starosta powinien znać cenę chleba.** Minister spraw wewn., gen Sławoj-Składkowski, rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaznacza,że podczas swych podróży inspekcyjnych, stwierdził, że niektórzy starostowie nie posiadają zupełnie informacyj o cenach żyta, pszenicy i chleba na miejscowych rynkach, bądź posiadają informacje niedokładne.

Minister poleca wojewodom aby wszyscy starostowie stale byli poinformowani w dostatecznym stopniu o cenach żyta, pszenicy i chleba, jak również o cenach najważniejszych artykułów spożycia jak mięso, tłuszcze, nabiał itp.

(o) **Sprawa ulgowego wymiaru podatku.** W swoim czasie ukazał się okólnik ministra skarbu obniżający stawkę podatku obrotowego od sprzedaży artykółów pierwszej potrzeby do 1 proc. Ze zniżkowej stawki mogą jednak korzystać tylko wytwórcy sprzedający swe wyroby w warsztatach lub we własnych sklepach bądź kupcom bądź wprost spożywcom.

Po ukazaniu się tego okólnika między płatnikami tego podatku a władzami powstał spór od jakiego terminu należy obliczać podatek. Zapytane w tej sprawie ministerjum skarbu udzieliło odpowiedzi, iż 1 proc. podatek należy liczyć od 1 stycznia 1930 r. i ewentualnie od wymiarów dawnicjszyych o ile płatnicy złożyli odwołania i o ile odwołania te nie zostały załatwione.

Z Kielc.

(k) **Nowy komisarz kasy chorych w Częstochowie.** Dotychczasowy komisarz kasy chorych w Częstochowie dr. Marczyński obejmuje stanowisko komisarza kasy chorych we Lwowie. Następcą d-ra J. Marczyńskiego, mianowany został radca wojewódzki Rejowski z Kielc, długoletni urzędnik administracyjny, w ciągu ostatnich 5 lat zajmujący stanowisko zastępcy naczelnika wojewódzkiego wydz. pracy i opieki społecznej.

Z Sosnowca.

(s) **Zakończenie roku szkolnego w szkołach średnich.** Onegdaj odbyło się zakończenie roku szkolnego, oraz rozdanie świadectw w szkołach średnich w Sosnowcu.

W państwowej szkole technicznej rozdanie świadectw, połączone było ze zjazdem absolwentów szkoły.

(s) **Pieszo naokoło Polski.** Wczoraj w godzinach rannych bawił w Sosnowcu Witold Malinowski, członek sekcji pracowników kupieckich z Grudziądza, który wraz z swym ojcem Franciszkiem w dniu 11 kwietnia br. wybrali się pieszo naokoło Polski.

Malinowski przebył już z swym ojcem zgórą 2 tys. klm. i zwiedził Pomorze, poznańskie, Górny - Śląsk, oraz część województwa łódzkiego i kieleckiego. Według relacji Malinowskiego podróż potrwa jeszcze rok i miesiąc.

W podróży swej Malinowscy propagują samowystarczalność krajową.

Klub sportowy „Słońce“, dla młodzieży oraz Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej, dla wszystkich urządza zebranie w niedzielę, 29 czerwca o godz. 15-ej (3-cia po poł.) w siedzibie Frakcji Rewolucyjnej w Sosnowcu, Robotnicza 1, w podwórzu na lewo, 2-ga sień, 2-gie piętro.

(s) **Kropla deszczu na rozpaloną ziemię.** Po długotrwałej suszy, która dała się już we znaki wszelkim roślinom, onegdaj w Zagłębiu — Dąbrowskiem, w godzinach popołudniowych, spadł rzęsisty deszcz, jednakże zbyt krótki, by mógł nasycić spragnioną wilgoci ziemię.

Po deszczu nastała znów śliczna pogoda i upał.

Rolnicy z pobliskich okolic skarżą się na skutki obecnych upałów, wyrażając obawę, że świetnie zapowiadające się urodzaje mogą nie dopisać.

(s) **Zawiadomienie dyrekcji teatru „Arlekin“.** W związku z podszywaniem się nieznanych osób pod zespół naszego teatru artystyczno - literackiego „Arlekin“ w Sosnowcu i urządzaniem przedstawień w Zagłębiu, — niniejszem zawiadamiamy, że dzieje się to bez naszej wiedzy i przeciw tym osobom wystąpimy na drogę sądową za nieprawne podszywanie się pod naszą firmę.

(s) **Powiesił się na prześcieradle.** Onegdaj o g. 10 wieczorem, w mieszkaniu przy ul. Staszica nr. 6, popełnił samobójstwo przez powieszenie się Stanisław Krygier, l. 25.

Krygier od dłuższego czasu był nieuleczalnie chory na nerki, wątrobę, oraz silny rozstrój nerwowy co było powodem do samobójstwa.

Tragedja uczenicy seminarjum w Zawierciu.

Zły wynik egzaminu przyczyną samobójstwa.

W sobotę, o godzinie 3 min. 10 popoł., na torze kolejowym między Zawierciem i Łazami, rzuciła się pod zdążający w stronę Zawiercia pociąg osobowy uczenica miejscowego seminarjum 18-letnia Irena Miklas.

Powodem samobójstwa, jak ustaliło dochodzenie był zły wynik egzaminu, denatka bowiem nie zdała na następny kurs. Wedle zeznań naocznych, przypadkowych świadków Miklasówna parę godzin krążyła po sąsiadującym z torem lesie, w końcu zobaczywszy nadchodzący pociąg weszła na tor i zamknąwszy oczy i pochyliwszy głowę zaczęła biec naprzeciw niego.

Maszynista pociągu, widząc na co się zanosi starał się pociąg zatrzymać, co jednak w pełni się nie udało, gdyż lokomotywa uderzyła w biegnącą naprzeciw Miklasównę, wciągając ją pod koła i wlokąc jeszcze kilkanaście metrów.

Z pod zatrzymanego pociągu wydobyto w okropny sposób zmasakrowane szczątki Miklasówny, z obciętą lewą ręką i nogą, z roztrzaskaną na szczątki czaszką. Cała przestrzeń po której parowóz wlókł Miklasównę była wyznaczona rozpryskanym jej mózgiem.

Jeszcze jedna przestroga.

Ugotowane dziecko.

Często pozostawianie dzieci bez opieki przyczynia się do nieszczęśliwych wypadków i fatalnych następstw. Wypadków takich wydarza się coraz więcej

w ostatnich czasach.

Otóż u kupca Iwańskiego, zam. w Poznaniu pozostawiła służąca dzieci w wieku od 1 — 3 lat w kuchni bez opieki.

Na blasze stał czajnik z wrzącą wodą, 3-letni chłopiec podszedł do pieca przyczem

sięgnął po czajnik.

W pewnym momencie war wylał się na chłopca.

Skutki były fatalne. Przestraszony chłopiec doznał ciężkiego poparzenia nóg i wśród ciężkich męczarni zmarł w cztery dni po tragicznym wypadku.

Okropne to nieszczęście niech będzie przestrogą dla tych, którzy mają obowiązki opiekowania się dziećmi.

(s) **Napiła się esencji octowej.** Onegdaj Józefa Rupotacka, z niewiadomych dotąd przyczyn napiła się esencji octowej.

Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) **Kradzież węży gumowych.** Onegdaj z ogrodu walcowni hr. Renard skradziono 3 węże gumowe, wartości 280 złotych.

Z Będzina.

(b) **Pożar na kop. „Józef“.** Onegdaj o godz. 1 na kop. „Józef“ wybuchł pożar, przyczem spłonęła drewniana szopa w której umieszczona była kotłownia i kuźnia.

Straty wynoszą około 1.000 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady miejskiej.** W środę, o godz. 7 wieczorem, w sali b. ratusza w Rynku odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny przewiduje: skonwertowanie w polskim banku komunalnym w Warszawie pożyczki w sumie 5.000 zł., wykupno akcyj tramwajowych, wybór ławnika na miejsce b. ławnika St. Radka, rozpatrzenie wniosku r. Domańskiego o zawieszenie w czynnościach ławników magistratu Józefa Nobisa i S. Solarza.

(c) **Zakończenie roku szkolnego w M. S. D. Zawodowej.** W dniu 29 czerwca r. b., w gmachu szkoły powszechnej Nr. 3 (Milowicka 60) odbędzie się uroczyste zakończenie I-go roku szkolnego miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej.

Program uroczystości jest następujący: o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo, o godz. 11 wręczenie świadectw, okolicznościowe przemówienia i otwarcie wystawy prac uczniowskich.

Udział rodziców w uroczystości wielce pożądany.

HRABIA MONTE CHRISTO.

330.

— Wszak takie były twoje myśli, dziaduniu—zwróciła się do starca z zapytaniem zarumieniona dziewczka — Dziaduś mówił jeszcze, iż może mnie pan teraz tutaj, w tym pokoju widywać od czasu do czasu. Odtąd tedy, mój przyjacielu, zaprzestać musimy wszelkich nieroztropności; dziaduś mój prosi, byś nie narażał tej, która od dziś uważa się za twą formalną narzeczoną, przeznaczoną nosić z godnością twe nazwisko.

Morrel położył rękę na sercu.

Noirtier spoglądał na te dzieci swe z czułością. Stojący w głębi Wawrzyniec, przed którym nic nie ukrywano, uśmiechał się tylko, ocierając pot z czoła.

— Boże mój — zawołała widząc to Walentyna — jakżeż temu biedakowi widać gorąco!

— Cóż robić, panienko, zmęczył się stary Wawrzyniec, starając się dotrzymać kroku panu Morrelowi, któremu muszę oddać tę sprawiedliwość, iż biega daleko prędzej odemnie.

Noirtier rzucił spojrzenie na tace, na której stała karafka z oranżadą i szklanka. Ile w karafce brakowało, tyle przed półgodziną wypił sam Noirtier.

— Napij się, kochany Wawrzyńcze, rzekła panna de Villefort — napij się, mój drogi, bo widzę, iż oczami aż pożerasz karafkę.

— Już to prawda — rzekł stary sługa — że umieram z pragnienia i że bardzo chętnie wypiłbym szklaneczkę oranżady za zdrowie młodych państwa.

— A więc wypij i niech ci idzie na zdrowie — rzekła Walentyna, nalewając pełną szklankę.

Stary sługa nie dał się długo prosić i podany mu napój wypił chciwie, a następnie wyszedł z pokoju, zabierając szklankę, karafkę próżną i tacę.

Kochankowie zaczęli wtedy rozmawiać ze sobą pocichu, gdy wtem dał się słyszeć głos dzwonka na schodach de Villeforta, co zapowiadało wizytę doktora.

Walentyna spojrzała na zegar.

— Już dwunasta — rzekła —dziś mamy sobotę, doktór będzie zapewne i u dziadka również?

Noirtier dał znak potwierdzenia.

— Jeżeli doktór przyjdzie, to lepiej możeby było, żeby pan Morrel wyszedł, czy tak mój dziadku?

— Tak jest — przyznał starzec.

— Wawrzyńcze! — zawołała wtedy Walentyna — Wawrzyńcze!

Głos starego sługi odpowiedział z oddalenia: — przyjdę natychmiast panienko.

— Wawrzyniec odprowadzi pana do drzwi wyjściowych — rzekła panna de Villefort do Morrela — a teraz proszę, zechciej pamiętać, iż dziadek mój zalecił panu, nie narażać przyszłości naszej żadnym lekkomyślnym postępkiem.

— Przyrzekłem czekać — odpowiedział Morrel — a więc proszę wierzyć, iż czekać najcierpliwiej będę.

W tej chwili wszedł Wawrzyniec

— Kto dzwoni? — zapytała Walentyna.

— Doktór d'Avrigny — odrzekł stary sługa i zachwiał się na nogach.

— Cóż ci jest, mój Wawrzyńcze? zawołała panna de Villefort.

Stary sługa nic nie odpowiedział spojrzał tylko na swego pana obłąkanym wzrokiem, przyczem wyschłą ręką usiłował oprzeć się o cośkolwiek, aby nie upaść. — Drżenie coraz silniejsze obejmowało nieszczęśliwego; rysy twarzy, zmienione konwulsyjnymi ruchami muskułów, mówiły o bardzo silnym ataku nerwowym. Po wielkich wysiłkach, Wawrzyniec zdołał się dowlec do swego pana.

— Boże mój, Boże!... ratuj mnie, panie, bo coś okropnego się ze mną dzieje. Nie widzę już nic prawie, tysiące ogni czaszkę mi rozsadza. Nie dotykaj mnie, panie Morrelu, nie dotykaj!

Wzrok starca stawał się coraz błędniejszy, głowa przechyliła się w tył, zaś całe ciało wić się zaczęło i kurczyć.

Przerażona Walentyna krzyknęła przeraźliwie.

— Panie d'Avrigny, panie d'Avrigny;... zawołała następnie — ratunku!

Wawrzyniec padł tymczasem, wijąc się w boleściach, u stóp Noirtiera.

Pierwszy wpadł do pokoju de Villefort, krzykiem oraz jękami Wawrzyńca przywołany.

Morrel cofnął się wtedy nagle i ukrył za portjerą.

Widok umierającego starca zrobił na Villeforcie wstrząsające wrażenie, utkwił w niego obłąkane wprost spojrzenie.

Noirtier wrzał cały z niecierpliwości i trwogi, widać było, iż z całej duszy pragnął biedz na pomoc starcowi, który był raczej jego przyjacielem, niż sługą.

d. c. n

Psychoza zbrodniczości.

Tajemnicze kartki, zapowiadają pożary.

Coraz częstsze wypadki pożarów, szalejących w naszem województwie, wywołują w wieśniakach depresję psychiczną.

Ludzi ogarnia lęk, że i ich domostwa lada chwila staną się pastwą niszczącego żywiołu.

Okoliczność tę podchwyciły rozmaite męty społeczne i

szerzą panikę

wśród naiwnych wieśniaków przez rozrzucanie kartek, w których zapowiadają, że tej nocy spłonie taka, a taka wieś.

Jeden z współpracowników naszego pisma miał możność zetknięcia się z takim wypadkiem na letnisku pod Radomiem.

Mianowicie starsza kobieta znalazła rzekomo obok swego domu podrzuconą kartkę, pisaną nieprawną ręką treści następującej:

Dziś w nocy pójdą z dymem Gzowice.

Kobieta podzieliła się tą wiadomością ze swemi znajomemi — te ze swemi... i w niedługim czasie dało się obserwować, jak zdenerwowani mieszkańcy na gwałt pompowali wodę do beczek, pakowali rzeczy, słowem przygotowywali się do natychmiastowej reakcji na

wypadek pożaru.

Do wzrostu paniki przyczyniały się w znacznej mierze dzieci szkoły powszechnej, które z trwożnym lękiem rozpowszechniały hiobowe wieści.

Nasz współpracownik zasięgnął informacji u miejscowego posterunku p. p., gdzie go poinformowano, że posterunek wszczął energiczne dochodzenie, celem pochwycenia sprawcę niegodziwego żartu.

Noc jedna, druga i trzecia minęły spokojnie....

Ludność poczęła się uspakajać.

Stwierdzić jednak należy, że wypadki z podrzucaniem złowieszczych anonsów zdarzają się często w różnych miejscowościach i niestety niejednokrotnie

„wróżby" się spełniają.

Wszczęte ostatnio energiczne dochodzenie policji niewątpliwie ustali czy mamy do czynienia ze świadomą

akcją zbrodniczą,

czy też są to przypadkowe zbieżności idjotycznych żartów i nieszczęśliwych wypadków.

Sensacyjny proces o dwużeństwo w Kielcach.

P. Lewi i jego małżonka na ławie oskarżonych.

Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym w Kielcach dwukrotnie odraczany, sensacyjny proces o dwużeństwo, przeciwko znanemu w Kielcach przedstawicielowi kilku firm samochodowych, 29-letniemu Adolfowi Lewiemu i jego drugiej żonie Helenie Frajsingerównie.

Na ławie oskarżonych pozatem zasiedli: podrabin kielecki Herberg, syn jego Moszek, oskarżeni o pośrednictwo przy zawieraniu małżeństwa,oraz rabin małogoski Helging, który udzielił Lewiemu ślubu. Na rozprawę powołano pięciu biegłych w osobach: przedstawiciela kieleckiej kurji biskupiej ks. dr. Malisaka, prof. Szora z Warszawy, rabina radomskiego Kassenberga, przedstawiciela ministerjum oświaty, radcy Rewarowskiego, oraz rabina [illegible] z Tomaszowa Mazowieckiego.

Obronę wnoszą adwokaci: Zdziechowski z Lublina, Berezen z Warszawy, sen. Dobrzański, Cichowski i Cybulski z Kielc.

Rozprawie przewodniczy sędzia Gajerski, wotują sędziowie Kościelewski i Borowiecki, oskarża prokurator Szydłowski.

Proces wzbudził olbrzymie zaintesresowanie wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego. Powszechną uwagę na rozprawie zwraca swą urodą i elegancją pierwsza żona Lewiego, Kazimiera Smulska.

Na wstępie sąd przesłuchał oskarżonych. Pierwszy zeznaje Lewi, który oświadcza, że jest kawalerem Oskarżona Frajsingerówna plącze się w zeznaniach, twierdząc raz, że jest panną, następnie że jest mężatką, że niema dzieci, to znów że ma jednego synka. W końcu zaznacza, że o pierwszem małżeństwie Lewiego nie wiedziała.

Z kolei zeznawał rabin Helwing, podkreślając, że ślubu udzielił na zasadzie listu podrabina kieleckiego Herberga.

Podrabin Herberg w zeznaniach swych stwierdził, że do niego zwrócił się Lewi i jego ojciec o udzielenie Lewiemu ślubu, ponieważ w Kielcach wówczas nie było rabina Rappoporta, przeto Herberg odesłał ich do rabina małogoskiego Helwinga,przesyłając mu przez swego syna list.

Ogólne poruszenie na sali wywołuje zeznanie pierwszej żony Lewiego, Kazimiery Smulskiej.

Smulska opowiada, że przez 3 lata pożycia z oskarżonym Lewim (nie nazywa go mężem) znosiła szykany Lewiego i jego rodziny, którzy namawiali ją do przejścia na judaizm Po 3 latach, wskutek nieetycznego postępowania oskarżonego, zmuszona była opuścić jego dom i udać się do rodziny do Warszawy.

Wkrótce po wyjeździe z Kielc przyjechał do niej ojciec Lewiego i oświadczył jej, że syn jego przeszedł na judaizm i proponował jej rozwód. W tej sprawie Smulska interwenjowała w kurji biskupiej w Kielcach, lecz bezskutecznie.

W dalszym ciągu Smulska zeznaje, że Lewi proponował jej powrót do jego domu, ponieważ dowiedziała się, że Lewi ma kochankę (Frajsingerównę) — odrzuciła propozycję.

Z dalszych zeznań Smulskiej wynika, że Lewi wymusił na niej podpisanie listu, w którym zrzeka się wszelkich praw moralnych i materjalnych, w stosunku do niego, oraz, że Lewi przedstawił się jej jako baron włoski, przyczem tytułu tego użył nawet na zaproszeniach do ślubu.

Następnie zeznawali świadkowie: Zelinger i Elencwajg, których zeznania nie wniosły nic ciekawego do sprawy.

Dłuższe zeznanie złożył wywiadowca policji Arkadjusz Pawluk, który prowadził w tej sprawie szczegółowe dochodzenie.

Pawluk stwierdził, że ślub Lewiego z Frajsingerówną odbył się z wszystkiemi formalnościami i ceremonjami religijnemi.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dzisiaj.

Romantyczna historja policjanta - inżyniera.

Nikczemny złodziej powędrował do więzienia.

Dzienniki amerykańskie rozpisują się obecnie o nader romantycznej historji, której bohaterem jest 32-letni „policjant" Ludwik Dorton. Oto bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery:

Dorton był inżynierem. Ubiegał on się o względy pewnej młodej dziewczyny, niejakiej Luizy Tonsem, w której kochał się również drugi inżynier Artur Aswille. Luiza jednak wybrała Dortona i wyszła za niego za mąż. Młodzi zamieszkali w Brooklynie i żyli bardzo skromnie, mając jednak nadzieję, że niebawem los ich się poprawi. Mianowicie Dorton wpadł na pomysł

pewnego wynalazku

i niebawem opracował go w najdrobniejszych szczegółach.

Pewnej nocy, gdy Dorton pracował w swojem laboratorjum, usłyszał on, że ktoś dobija się do okna. Ukrył się i ujrzał, że jest to Aswille. Dorton zaczekał, przypatrując się ze ździwieniem niespodziewanemu gościowi. Odrazu wyczuł, że zły ten człowiek, wrogo do niego usposobiony, z powodu poślubienia Luizy, żywi jakieś

złe zamiary,

nie wiedzał jednak, do czego ten łotr zmierza.

Aswille zbliżył się w kierunku stołu laboratoryjnego i zaczął się skwapliwie przyglądać przyrządom. Teraz dopiero zorjentował się Dorton, że jego rywalowi chodzi o przywłaszczenie sobie wynalazku. Wyszedł teraz z ukrycia, a zaskoczony Aswille musiał cofnąć się jak niepyszny.

Dorton nie uwiadomił zupełnie o tem policji. Ciężko za to musiał odpokutować. W dwa tygodnie później ktoś włamał się do jego laboratorjum i

skradł wszystkie plany,

odnoszące się wynalazku. Dorton uwiadomł policję, lecz wszelkie poszukiwania spełzły na niczem. Zrozpaczony inżynier nie wiedział, co począć, gdyż zapiski były owocem kilkuletniej pracy, a zrekonstruowanie ich zajęłoby również wiele czasu Wówczas postąpił on prawdziwie

po amerykańsku.

Zgłosił się na ochotnika do policji i został przyjęty. Wówczas wtajemniczywszy się w metody służby śledczej, zaczął poszukiwać owego opryszka, co też mu się rzeczywiście udało. Odzyskał swoje plany, a nikczemny złodziej powędrował do więzienia

Z Dąbrowy.

(d) **Poświęcenie sztandaru w szkole w Zagórzu.** W ubiegłą niedzielę, w szkole powszechnej żeńskiej w Zagórzu odbyło się poświęcenie nowoufundowanego sztandaru szkolnego.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. dziekan Zamojski, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie Ponadto przemawiali starosta J. Boxa i kierowniczka szkoły p. Jałkowska.

Chrzestnymi rodzicami byli p. p. dr. Gosiewska, inż. J. Dzierżawski, dyr. Mallplatowa, Waśniewska, starosta J. Boxa, inż. Mareczek, ks. dziekan Zamojski, insp. Luchawiec.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie komitetu powiatowego LOPP.** w Zawierciu odbyło się d. 20 bm., na którem załatwiono następujące sprawy: zatwierdzono nowo powstałe Koła LOPP.: Nr. 14 przy szkole powszechnej we Włodowicach, nr. 15 pracowników firmy Krawczyk, nr. 16 — w Siewierzu, nr. 17 — pracowników firmy Reich i s-ka. Delegatem na walne zebranie członków komitetu okręg. w Sosnowcu na d. 26 6. wyznaczono p. K. Piotrowskiego oraz jego zastępcę — p. L. Świderskiego; zgłoszonej rezygnacji prezesa p. mjra Mozera nie przyjęto do wiadomości, prosząc go o dalszą i owocną jak dotychczas pracę; sprawa zgłoszonej rezygnacji sekretarza, p. kpt. Menharda musiała być pomimo ogólnego jednogłośnego sprzeciwu zebranych zatwierdzona, a to z racji przeniesienia tegoż z PKU. Zawiercie do innej miejscowości. Prezes mjr. Mozer w imieniu włościan i zebranych w serdecznych słowach złożył kpt. Menhardowi podziękowanie i szczere uznanie za jego owocną pracę dla LOPP. objawiającą się w stałej trosce jego o jaknajwiększy rozwój tej instytucji.

Społeczeństwo nasze z niekłamanym żalem żegna sympatycznego kpt. Menharda, świecącego zawsze przykładem ofiarnej pracy dla państwa i społeczeństwa.

(z) **Rejonowe zawody strażackie w Myszkowie.** W ubiegłą niedzielę w Myszkowie odbyły się zawody rejonowe straży ogniowych, do których stanęły straże ochotnicze: z Myszkowa, Chrószczobroda, Rudniki dwór, Będuszy, Zelisławic i Pińczyc.

Kierownikiem zawodów był instruktor pożarniczy p. Wochtman z Zawiercia, a sędziami pp. Władysław Jędrzejkiewicz, Adam Mróz i Wacław Pałucha. Obecny na zawodach był również starosta Konopacki i p. Józef Babiarz kierownik wydziału powiatowego w Zawierciu.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella — od jutra „Mistrz bezczelności". Kino Apollo — „Lotnik w płomieniach".

ZE SPORTU.

15-lecie tow. „Hakoach" w Będzinie. Będzińskie, żydowskie towarzystwo sportowe „Hakoach" urządza w dniach 27, 28 i 29 czerwca r. b. uroczystość jubileuszową 15 rocznicy istnienia towarzystwa.

Program uroczystości zapowiada dnia 27 po południu zwiedzanie kopalni, wodociągu miejskiego, urządzeń technicznych miejskiego zakładu elektrycznego i polskie zakłady przemysłu cynkowego; dnia 28 o godz. 2 po połudn. zawody piłki ręcznej, godz. 3.30 po połud. zawody piłki nożnej, godz. 9 wiecz. capstrzyk z ulicy Sobieskiego do miejskiej synagogi na nabożeństwo, godz. 10 wiecz. uroczysta akademja w sali kina „Corso" z bogato urozmaiconym programem i dnia 29 t. j. w niedzielę godz. 7 rano konkurs gimnastyczny i zawody lekko-atletyczne, 10 rano próba generalna, bieg sztafetowy i kolarski, godz. 2 po połud. zbiórka delegacyj oraz towarzystw ze sztandarami przy ulicy Sobieskiego, godz. 3 po poł. popis gimnastyczny na boisku własnem, godz. 5.30 po poł. zawody piłki nożnej i na zakończenie uroczystości o godzine 10 wiecz. raut w sali na Górze Zamkowej dla delegatów i zaproszonych gości.

Czy wiecie że...

...do Londynu przyjechał z Bombaju jeden z najbogatszych jubilerów hinduskich Hanczi — Lalla, który przywiózł ze sobą wspaniałą kolekcją drogich kamieni dla zaprezentowania królowej Marji angielskiej. Wartość klejnotów, które mieszczą się bez trudu w kieszonce kamizelki Hindusa, szacowana jest na olbrzymia sumę 660 000 funtów sterlingów, czyli około 30 miljonów złotych.

...atrakcją rozpoczynającej się 6 lipca br. w Poznaniu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki będzie imponujący pokaz samochodowy, w którym wezmą udział największe fabryki samochodów na świecie w liczbie około 50. Produkcje polską będą reprezentowac Państwowe Zakłady Inżynierji, Podlaska Wytwórnia Samolotów i Stocznia Gdańska. Cały pokaz zajmie przestrzeń około 12.000 metrów kwadratowych i będzie największą tego rodzaju imprezą w Polsce.

...w Kroszewie koło Bakowic, w Czechosłowacji, amerykańska ekspedycja archeologiczna uniwersytetu Harvardt i Pensylwanja natrafiła na wykopaliska, będące dowodem, że już przed 5.000 lat istniały w tem miejscu liczne osiedla. W głębokości 30 — 70 centymetrów znaleziono pod warstwą próchnicy wykopaliska z epoki bronzowej, głębiej zaś w warstwie glinki czerwonej — zabytki z epoki kamiennej.

...w przyszłym sezonie zostanie otwartych w Paryżu 15 nowych teatrów, z czego większość przypada na Monteparnasse. Tu pewne międzynarodowe przedsiębiorstwo wznosi olbrzymi gmach, mający mieścić teatr, rewję, cyrk i inne lokale rozrywkowe.

...niektóre owady wyróżniaja się wielką dbałością o swój wygląd zewnętrzny, stwierdzono naprzykład, że mrówki nawet w czasie najzaciętszej walki, gdy zostaną zabrudzone, usuwaja się na bok, czyszczą ciało szczoteczkowatemi odnóżami przedniemi i dopiero wówczas powracają w szeregi walczących.

...w Indochinach istnieją zabytki dawnej kultury szczepu Khmer, który żył w tym kraju w IX stuleciu naszej ery i w XIV wyparty został przez najeźdźców pochodzenia mongolskiego. Dzisiejsi Kambodżanie są potomkami tego interesującego szczepu, który posiadał też bogaty własny język.

...w dniu 22 b. m. przypada setna rocznica urodzin sławnego muzyka polskiego, Teodora Leszetyckiego, który, urodził się w tym dniu przed stu laty na zamku Potockich w Łańcucie i wsławił się głównie jako znakomity pedagog. Od 1879 roku Leszetycki mieszkał stale we Wiedniu gdzie dom jego był ośrodkiem życia towarzyskiego i artystycznego. Zmarł Leszetycki w Dreznie 14 grudnia 1915 roku w wieku 85 lat.

...w Stanach Zjednoczonych szybko rozpowszechnia się nowy rodzaj sportu, zwany „Roleo", który jest właściwie oddawna znaną grą robotników leśnych,spławiających drzewo gra ta polega na tem, że dwaj zawodnicy stają na pływającym po wodzie okrągłym klocu drewnianym i obracając go przy pomocy odpowiedniego ustawiania stóp, usiłując jeden drugiego zrzucić do wody.

...we wsi francuskiej, Charcelle, pewna wieśniaczka urodziła dwoje zrośniętych ze sobą bliźniąt płci żeńskiej, które po kilku godzinach marły. Sekcja zwłok wykazała, że te „siostry sjamskie" miały wspólne serce, wątrobę i pęcherz żółciowy.

Najstarsza wieś żydowska.

Do dziś zachowała zwyczaj średniowiecznego ghetta.

W pobliżu austrjackiego miasta Eisenstadt leży maleńka wioska, Unterberg, posiadająca wyłącznie żydowską ludność, która do dziś zachowała zwyczaje średniowiecznego ghetta. Pod tym względem Unterberg jest prawdziwem muzeum. Z dwu stron wioski znajdują się bramy wjazdowe, które od piątkowego wieczoru do niedzieli są zamykane, aby nikt obcy nie zakłócił świątecznego wypoczynku i modlitwy wiernych.

Ludność wsi święcie przestrzega prastarych zwyczajów i pędzi życie zgodnie z nakazami religji. We wsi tej jest aż kilka synagog, a przed każdem nabożeństwem sługa synagogalny obchodzi domy wiernych, i wzywa na modlitwę. A po nocach jak przed wielu laty — Unterberg istnieje od 1670 roku — obchodzi ulice wioski stróż nocny ze średniowieczną halabardą w ręku.

Całe życie tej niezwykłej wioski płynie od wieków niezmienionym trybem tak samo spokojnie dziś jak za życia pradziadka Heinego, który na tutejszym cmentarzu pochowany został, jak również jeden z przodków Haydna.

100 dolarów za dobry pomysł.

Chodzi o najbardziej niezwykły rodzaj śmierci.

W jednem z pism w Hollywood ukazało się następujące ogłoszenie: „Autor dramatyczny poszukuje oryginalnego rodzaju śmierci dla bohatera swej sztuki. Pierwszeństwo pomysłom osobiście wypróbowanym. Za dobry pomysł — 100 dolarów".

To się nazywa styl amerykański! Przypuszczać można, że pomysłowy autor otrzyma taką ilość zgłoszeń, że wystarczy mu pomysłów na uśmiercenie w sposób najbardziej niezwykły nie jednego lecz kilkunastu bohaterów swych sztuk.

Musi zginąć 16-tu mężczyzn!

„Mściciel moralności"

Od dwuch dni cały Nowy Jork mówi wyłącznie o listach tajemniczego szaleńca, czy manjaka skierowanych do policji i pism nowojorskich. Osobnik ten nazywający sie bie

„mścicielem moralności"

donosi, że zamierza zamordować 16 mężczyzn. Dwuch z nich z poderżniętemi gardłami, już znaleziono.

„Mściciel moralności" grozi dalej, iż będzie zabijał wszystkich mężczyzn, których spotka na ulicy w poufałej rozmowie z kobietami. Pozatem wziął sobie za zadanie ściganie pewnej szajki oszustów, do której należy owych 14 skazanych przez niego na śmierć.

Ubiegłej nocy 104 agentów policyjnych i

4.000 policjantów

mundurowych przeszukiwało ulice dzielnicy ogrodowej Quecus Village, gdzie znajdują się mieszkania „skazanych na śmierć", przez szaleńca. Ta olbrzymia mobilizacja sił policyjnych nie dała żadnych wyników.

Tymczasem wczoraj rano Nowy Jork został zaalarmowany nowym listem „mściciela moralności", podpisanym jak zawsze trzema X. W liście tym szaleniec donosi krótko: „Harold Bridenbach

już nie żyje.

Zwłoki leżą na szosie bostońskiej".

Zwłoki zamordowanego znaleziono rzeczywiście we wskazanem miejscu. Wieczorem jeden z dzienników opublikował list „mściciela moralności", w którym ten donosi, że chciał oszczędzić Bridenbacha, skoro ten po pierwszym ciosie wręczył mu wymuszone na kimś 37.000 dolarów. Niestety było już zapóźno, bo Bridenbach zmarł wskutek odniesionej rany. Wzamian za to jednak „mściciel moralności" zrzeka się wykonania egzekucji na 5 innych osobach, ale musi jeszcze

zginąć 8 mężczyzn

ponieważ w ich posiadaniu znajduje się pewien dokument i wymuszone 37.000 dolarów.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23.6.

Warszawa Dol. 8.88½
Nowy Jork 8.911
Londyn 43.34½
Paryż 35.02½
Wiedeń 125.91
Praga 26.46¾
Włochy 46.74
Belgja 124.50
Szwajcarja 172.83
Holandja 358.50
Kopenhaga 238.75
Stokholm 239.66
Berlin 212.76
Dol. War. pr. obrot. 8.88.85
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 112.09.
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 55.75
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 23.6.

Bank Dyskontowy 116.00
Bank Polski 167.00 — 168.50
Bank Spółek Zarobk. 72.50.
Lilpop 25.00
Haberbusch 105.00
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23.6.

Żyto 16.00 — 16.50
Pszenica 40.75 — 41.75
Mąka żytnia 70 proc. 28.00
Mąka pszenna 65 proc. 62.50 — 66.50
Otręby żytnie 9.25. — 10.25
Otręby pszenne 12.00 — 13.00
Groch polny 27.00 — 30.00
Groch Viktorja 33.00 — 36.00
Groch Folgiera 27.00 — 30.00
Usposobienie stałe.

UKARANY IMPERTYNENT.

Lekarz wezwany do znanego z impertynencji bogacza pyta uprzejmie: Cóż panu dolega?

Na to miljoner: Za to panu płacę, by pan moje dolegliwości znalazł!

Lekarz niezmiernie uprzejmie. Pozwolę sobie wobec tego przysłać weterynarza, ten bowiem leczy swoich pacjentów nie pytając ich o nic.

DOWCIPNA.

Mała Zosia w żaden sposób nie chce umyć twarzy.

— Bądź grzeczna — upomina ją babcia. — Gdy byłam taka jak ty, zawsze myłam twarz.

— No i popatrz, jak ona teraz wygląda — odpowiada dziewczynka.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94